MONITOR

Na Rok Pański 1777.

Nro: LXIII.

Dnia 6. Sierpnia.

Quoties inter homines fui, semper homine minor redii. Seneca.

Mości Panie MONITOR.

JEżeli ten Filozof mogł to słusznie o ludziach wieku swego mowić, cożby nam o teraźnieyszych wspoł z nami żyiących mowić nie należało? ile w tym czasie, w ktorym rożnych się gatunkow ludzi, à przy ludziach y występkow namnożyło. Te bowiem wady, ktorych za czasow tego Filozofa nie znano, iak na nieszczęście w na-

ſzym mniemano-oświeconym wieku wyniknęły, y wzroſt ſwoy wzięły. A chociaż niektore z nich wytępione ſą, zoſtało ich iednak bardzo wiele, à na mieyſce wytępionych nowe, à te daleko znacznieyſze odkryły ſię wady. Prawdzi ſię zatym to pewnego Filozofa zdanie, że wyſtępki chyba z ludźmi ſwoy koniec wezmą: *vitia erunt, donec homines.*

Zaiſte w każdym prawie wieku nowe ſię coraz odkrywaią wyſtępki y przywary. Tak nieznane prawie w dawnych czaſiech piiaństwo y koſterſtwo, teraz wzroſt ſwoy y przemoc wzięło. W dawnych dzieiach mało co o tych wyſtępkach wzmianki mamy, teraz wieleby kſiąg *in folio* o nich ſamych piſać można. Nie znana była w dawnych czaſach owa obłudna polityka, ktorey teraz okropnych aż nadto doznaiemy ſkutkow.

Nie

Nie czas ci iuż w prawdzie w brew wſzyſtkim tak wkorzenionym ſtawić ſię wyſtępkom, aleź dla trudności dzieła, onegoż zaniedbać, nie ieſt rzecz przyzwoita. Do tego ludzie, iako rozſądnie ieden Autor Francuzki powiada, w wyſtępkach ſię zatapiać nie przeſtaią, za coż my piorem y uſty z temiż wyſtępkami walczyć, y one woiować nie mamy?

Weźmy na przykład na pilnieyſzą uwagę, namienioną iuż odemnie ową obłudną politykę, ktora iak na nieſzczęście w teraźnieyſzym wieku wzroſt ſwoy y przemoc wzięła, według ſzkodliwych ieyże przepiſow nayzawziętſzy nieprzyiaciel naylepiey mi ſię w oczach ſtawi. Zarzyſtą w ſamey rzeczy złość w ſercu ku mnie utrzymuie, na pozor zaś z ochotą ſwoią do uſług mi ſię oświadcza. Tu ze mną łagodnie y grzecznie mowi, tu mię chwali, przyiaźni ſię mey poleca,

leca, udaie, iak gdyby odebraney odemnie urazy zapomniał; niechże się nieco oddali, iużci miasto czynionego dopiero oświadczania, na same tylko wylewa się obmowy y potwarzy, à co mnie w oczy chwalił, to mię po za oczy gani; dopiero mi się z iak nayżyczliwszą oświadczał przyiaźnią, przed drugiemi zaś pokątnie, że naywiększym moim iest nieprzyiacielem, utrzymuie. Prawdzi się zatym to mądrego Filozofa zdanie: *nemini fide, nemo te fallet.*

Powtore między wielą innemi teyże polityki prawidłami y ta też iest niepoślednia maxyma: że przyiaciel w miarę tylko dobra y maiątku swego potrzebnym iest. Według tego prawidła rządzący się, będą ludziom tylko bogatym cześć wszelką oddawać, z niemi w przyiaźni wchodzić, y wszelkie im okazywać przysługi. Według teyże ustawy, ubogi dla nę-

dzy

dzy swoiey zawsze w ubostwie, poniżeniu y zapomnieniu zostawać będzie. Ani mieć może nadziei, żeby się kiedy z tey biedy wygarnął, gdyż naymnieyszego wsparcia y pomocy od interessowanych przyiacioł mieć nie będzie. Wiekiemby się złotym czas teraźnieyszy nazwać powinien, nie przeto iednak, żeby był szczęśliwości pełen, żeby rowność między ludźmi zachodziła, żeby zwad y rozterkow nie było, gdyż z tym się wieki nasze popisywać nie mogą; ale przeto, że złoto teraz naybardziey popłaca, y w naywiększey iest cenie. Złotem się zyskuie przyiaciel, złotem nabywaią się urzędy, złoto dożywotnich przyiacioł w małżeńskie łączy y koiarzy ogniwa, złoto nakoniec wszystkich spraw ludzkich naypotężnieyszą iest sprężyną. Bez złota żaden interess, żadna sprawa dobrze nie poydzie. Bez złota nayokazalsza cnota ceny y zalety mieć nie będzie. Złoto nayniesprawiedliwszą

szą

szą sprawę w arcy-słuszną w momencie zamienić potrafi. Słowem: złota używszy, nayzawilsze ułatwić się daią trudności. Słuszuieby więc tu z onym Rymopisem Rzymskim zawołać można.

Auri sacra fames quò non mortalia cogis Pectora? - - - Virg.

Naywłaściwszym zaś teyże szkodliwey polityki przymiotem czyli raczey przywarą iest niestateczność, à y ta z tegoż samego źrzodła wypływa. Jak tylko bowiem o przyiaźń czyią dla złota staraią się, toć naturalny wniosek, że gdy takowy podupadnie przyiaciel, natychmiast o niego już nie dbaią, ani się bynaymniey o iego podźwignienie troszczą. Y owszem przez ostatnią iak podłość tak niewdzięczność tego, o ktorego przyiaźń starali się, gdy podupadnie, od siebie odrzucaią y onym gardzą. A iako piiawki poty się tylko ciała trzymaią, poki się krwi do syto-

ści

ści nie opiią, tak przyiaciele takowi poty tylko statecznie trwaią w przyiaźni związkach, poki bogatego y zamożnego przyiaciela ze wszystkim nie wyssą, nie wycieńczą. Co gdy uczynią, zupełnie się od niego oddalą, à nawet gdy temuż interess iaki, w ktorymby ich pomocy żądał, przypadnie, żaden mu w tey mierze pomocy udzielić, lub podupadłego podratować nie zechce.

Zważże W. M. Pan sam teraz, ieżeli ten Filozof miałby się czego bawić między teraźnieyszemi ludźmi tak zepsowanemi, ktory w one nawet czasy, tak ieszcze, iak są dzisieysze, nie skażone; à iuż utyskiwał: iż ilekroć między ludźmi przebywał, tylekroć od człowieka mnieyszym do siebie się wracał. A zważywszy, racz wdać powagę swoią Monitorską dla ostrzeżenia y poprawy ludzi, aby ci w błędach swoich postrzegłszy się, z przesądow

rownie

rownie y nałogow powstawszy, obyczaie swoie y życie poprawili, ieżeli tylko *remedio locus*, *ubi vitia in mores transeunt*, iako mowi *Seneka*. Zostaię zatym z należytym uszanowaniem

W. M. PANA

unizonym sługą

Cnotosław Wadogański.